

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 23 kwietnia 2013 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi w sprawie z powództwa P. U. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. o zapłatę kwoty 7.050 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 18 listopada 2007 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 222,20 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 28 lutego 2008 roku do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałej części, a nadto zasądził od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 1.217 zł tytułem zwrotu kosztów procesu i nakazał wypłacić ze Skarbu Państwa – Sądowi Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi na rzecz P. U. kwotę 523,07 zł tytułem zwrotu nadpłaconej zaliczki z kwoty uiszczonej w dniu 2 października 2012 roku.

Powyższy wyrok zaskarżył apelacją powód w części oddalającej powództwo do kwoty 3.807,62 zł. Zaskarżonemu orzeczeniu P. U. zarzucił:

1. błędną ocenę dowodów zebranych w sprawie i nie uznanie, iż w wyniku doznanych obrażeń ciała powód poniósł krzywdę, która winna rekompensować zadośćuczynienie w wysokości co najmniej 3.000 zł;
2. błędną ocenę dowodów zebranych w sprawie i nie uznanie, że powód poniósł koszt środków przeciwbólowych w wysokości co najmniej 50 zł;
3. błędną ocenę dowodów zebranych w sprawie i nie uznanie, że powód utracił dochód w wyniku przebywania na zwolnieniu lekarskim w kwocie 1.979,88 zł.

W następstwie tak sformułowanych zarzutów skarżący wniósł o zmianę wyroku poprzez zasądzenie łącznie na rzecz skarżącego kwoty 4.029,82 zł z ustawowymi odsetkami od 28 lutego 2008 roku z ponownym rozliczeniem kosztów procesu pomiędzy stronami oraz zasądzenie od pozwanego kosztów procesu za drugą instancję według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powoda strona pozwana wniosła o jej oddalenie jako bezzasadnej oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna.

Zaskarżone rozstrzygnięcie zostało wydane w wyniku prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, które to ustalenia Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne, jak również w następstwie bezbłędnie zastosowanych przepisów prawa materialnego.

Odnosząc się do pierwszego z podniesionych w apelacji zarzutów wskazać należy, iż jakkolwiek skarżący kwestionuje prawidłowość dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, co prowadzić mogłoby do wniosku, iż zarzut ten opiera się na naruszeniu przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c., w istocie jednak skarżący kwestionuje poczynioną przez Sąd pierwszej instancji ocenę ustalonego stanu faktycznego w kontekście przepisów prawa materialnego, tj. art. 445 § 1 k.p.c. Podkreślenia wymaga bowiem fakt, iż powód nie wskazywał na jakiegokolwiek błędny Sąd Rejonowy w zakresie przeprowadzonej przez tenże Sąd oceny materiału dowodowego, lecz powołując się właśnie na ustalenia tegoż Sądu jako prawidłowe, nie zgodził się z oceną Sądu pierwszej instancji, iż wypłacone już powodowi w toku postępowania likwidacyjnego zadośćuczynienie w wysokości 1.000 zł w pełni rekompensuje doznaną przez powoda w następstwie wypadku komunikacyjnego krzywdę. Zarzut ten nie mógł zostać uznany za zasadny. Odnosząc się do kwestii wysokości świadczenia należnego powodowi tytułem zadośćuczynienia zauważyć bowiem trzeba, iż zadośćuczynienie, w przeciwieństwie do odszkodowania, dotyczy

szkody niemajątkowej, a więc nieprzeliczalnej na określoną kwotę pieniężną. Ustawodawca nie wprowadził przy tym żadnych kryteriów, jakimi powinien kierować się Sąd przy ustalaniu wysokości należnego poszkodowanemu zadośćuczynienia, ograniczając się jedynie do stwierdzenia, iż ma być ono odpowiednie. Już z powyższego wynika zatem, iż pojęcie „sumy odpowiedniej” jest pojęciem o charakterze niedookreślonym. Z tego względu w orzecznictwie, a także w doktrynie wskazuje się kryteria, którymi należy kierować się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Winno ono mieć charakter kompensacyjny, a więc musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, nie będącą jednakże wartością nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy. Z tego wynika, że „wartość odpowiednia” to wartość utrzymana w granicach odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Na wysokość zadośćuczynienia składają się nadto cierpienia pokrzywdzonego - tak fizyczne, jak i psychiczne, których rodzaj, czas trwania i natężenie należy każdorazowo określić w kontekście materiału dowodowego sprawy. Indywidualny charakter zadośćuczynienia przesądza o tym, że ostateczne ustalenie, jaka konkretna kwota jest „odpowiednia”, z istoty swej należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego, lecz nie może to być uznanie dowolne. Zawsze musi ono opierać się tak na całokształcie okoliczności sprawy, jak i na czytelnych kryteriach ocennych, rzetelnie wskazanych w treści uzasadnienia (tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 5 maja 2008 r., II AKa 83/08, KZS 2008/12/68).

W kontekście powyższych uwag stwierdzić należy, że zarzut niewłaściwego ustalenia kwoty zadośćuczynienia może być skuteczny w postępowaniu odwoławczym tylko wtedy, gdy orzeczenie w sposób oczywisty narusza zasady ustalania wysokości tego świadczenia. Praktycznie rzecz biorąc ma to miejsce tylko przy ustaleniu kwoty symbolicznej bądź też nadmiernie wysokiej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 sierpnia 2008 r., V KK 45/08, LEX nr 438427). Korekta w postępowaniu odwoławczym przyznanej przez sąd pierwszej instancji tytułem zadośćuczynienia sumy pieniężnej możliwa jest zatem jedynie wtedy, gdy suma ta rażąco odbiega od tej, która byłaby adekwatna do rozmiarów doznanej krzywdy (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 7 maja 2008 r., I ACa 199/08, LEX nr 470056).

Już z powyższego wynika, że zmiana wysokości zadośćuczynienia przez Sąd drugiej instancji może nastąpić wyłącznie wtedy, gdy zasądzona kwota odbiega w sposób wyraźny, wręcz rażący, a nie zaś jakikolwiek, od kwoty adekwatnej do rozmiarów doznanej krzywdy.

W niniejszej sprawie nie sposób stwierdzić, że ustalona przez Sąd Rejonowy wysokość kwoty należnej powodowi tytułem zadośćuczynienia (tj. 1.000 zł) jest nieadekwatna, i to w sposób rażący, do rozmiarów doznanej przez P. U. na skutek wypadku komunikacyjnego krzywdy. Sąd Rejonowy nie naruszył przy tym żadnej z reguł ustalania wysokości zadośćuczynienia. W swoim uzasadnieniu zaś bardzo szeroko i szczegółowo odniósł się do przesłanek, którymi kierował się przy ustaleniu łącznej kwoty zadośćuczynienia w wysokości 1.000 zł, wskazując dokładnie okoliczności, które zadecydowały o tym, że roszczenie powoda, wobec dokonanej już w toku postępowania likwidacyjnego na jego rzecz wypłaty kwoty 1.000 zł, nie zasługiwało - w zakresie żądania zapłaty kwoty 2.000 zł tytułem zadośćuczynienia - na uwzględnienie we jakiegokolwiek części. W ocenie Sądu Okręgowego tak ustalona kwota jest odpowiednim zadośćuczynieniem doznanej przez P. U. krzywdy i w żadnym wypadku nie jest ona kwotą rażąco zaniżoną w świetle orzecznictwa wykształconego na gruncie art. 445 § 1 k.c. Kwota ta spełnia przy tym kryterium rekompensaty pieniężnej za doznaną przez stronę powodową krzywdę, jest ona bowiem w pełni adekwatna do rozmiaru krzywdy powoda, czasu trwania cierpień apelującego oraz następstw zdrowotnych doznanego urazu. Jednocześnie podkreślić należy, iż nie jest to kwota nadmiernie wygórowana. Wprawdzie powód odczuwał ból i miał ograniczoną sprawność ruchową, a także uczęszczał na zabiegi rehabilitacyjne, jednakże nie bez znaczenia dla wysokości zadośćuczynienia jest fakt, że u powoda nie stwierdzono ani trwałego ani długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Dodatkowo należy mieć na względzie, iż u powoda doszło do odzyskania praktycznie pełnego zakresu pierwotnej sprawności, prawdopodobieństwo wystąpienia zmian zwyrodnieniowych jest znikome, a obecnie powód odczuwa tylko okresowe dolegliwości bólowe. Mając na uwadze powyższe wysokość wypłaconej już przez ubezpieczyciela tytułem zadośćuczynienia kwoty należało uznać za w pełni adekwatną do doznanej przez powoda krzywdy.

Skarżący nietrafnie również wywodzi w swojej apelacji, iż Sąd Rejonowy w wyniku wadliwie przeprowadzonej oceny materiału dowodowego w sposób błędny uznał, że powód nie poniósł kosztu środków przeciwbólowych w wysokości

co najmniej 50 zł. Zważyć bowiem należy, iż na zasądzoną przez Sąd pierwszej instancji kwotę 222,20 zł składają się kwoty: 172,20 zł z tytułu utraconych dochodów oraz właśnie dochodzone pozwem 50 zł tytułem zwrotu kosztów zakupionych leków. Podkreślenia wymaga fakt, iż w uzasadnieniu Sąd Rejonowy wyraźnie wskazał, że rozstrzygnięcie to oparł przede wszystkim na opinii biegłego chirurga A. W., z której wynikało, że koszt zakupu leków przeciwbólowych przy ich systematycznym i codziennym stosowaniu przez pierwszy miesiąc wyniósł 50 zł, zaś w okresie dalszych trzech miesięcy ich koszt wyniósł 10 zł miesięcznie. Jednocześnie Sąd ten słusznie zauważył, iż jakkolwiek z materiału dowodowego wynika, że koszt zakupu leków wynosi około 80 zł, jednakże przy uwzględnieniu treści art. 321 k.p.c. zasadne było zasądzenie na rzecz powoda jedynie kwoty 50 zł, gdyż o taką właśnie kwotę z tytułu kosztu zakupu środków przeciwbólowych powód wnosił w treści pozwu.

Ostatecznie za chybiony należało uznać zarzut dokonania przez Sąd Rejonowy błędnej oceny dowodów skutkującej nieuznaniem, iż powód na skutek przebywania na zwolnieniu lekarskim utracił dochód w wysokości 1.979,88 zł. Wbrew stanowisku skarżącego Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy oparł swoje rozstrzygnięcie w powyższym zakresie na niekwestionowanej przez żadną ze stron opinii biegłego z zakresu rachunkowości J. Z.. Zważyć należy, iż okolicznością bezsporną było to, że okres niezdolności powoda do pracy datował się od dnia 18 października 2007 roku do dnia 7 stycznia 2008 roku, co stanowi 82 dni. Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił na podstawie opinii biegłego, że dzienna wysokość osiąganego przez powoda dochodu wynosiła 2,10 zł. Należy się zgodzić ze stanowiskiem, iż najbardziej miarodajne do obliczenia dziennego dochodu powoda było przyjęcie jego wynagrodzenia za okres poprzedzający wypadek, tj. za cały rok 2007, czyli od stycznia do 30 września 2007 roku, kiedy to uzyskany dochód bez uwzględniania składek na ubezpieczenie społeczne oraz bez uwzględniania różnicy stanów remanentowych z dnia 1 stycznia 2007 roku i 30 września 2007 roku wyniósł 508,50 zł. Z uwagi na to, że powód, zgodnie ze swoimi oświadczeniami, w lipcu 2007 roku nie pracował, gdyż przebywał na urlopie, Sąd Rejonowy słusznie z obliczeń wyeliminował cały miesiąc lipiec. W konsekwencji w celu ustalenia dziennego dochodu powoda należało wysokość całego uzyskanego przez niego dochodu od stycznia do września 2007 roku (tj. 508,50 zł) podzielić przez liczbę dni (bez lipca), tj. przez 242 dni. Ostatecznie wynikiem tego dzielenia była właśnie kwota 2,10 zł, którą następnie Sąd Rejonowy prawidłowo pomnożył przez liczbę dni niezdolności powoda do pracy z powodu wypadku, tj. 82 dni, co w konsekwencji prowadziło do ustalenia, że w okresie tym powód utracił zarobek w wysokości 172,20 zł (tj. 82dni x 2,10 zł). Całkowicie chybiona była natomiast argumentacja powoda, iż do porównania należało przyjąć okres krótszy, tj. dopiero od czerwca 2007 roku, bowiem do maja powód zatrudniał pracowników, co w oczywisty sposób prowadziło do uzyskania wyższego przychodu, jednakże pociągało to za sobą również znacznie wyższe koszty uzyskania tegoż przychodu, a zatem w rezultacie dochód był niższy, aniżeli w okresie późniejszym. W ocenie Sądu odwoławczego biegła prawidłowo przyjęła okres od stycznia 2007 roku, ze szczególnym uwzględnieniem okresu, kiedy powód zatrudniał pracowników, argumentacja zaś, iż nie musiałby ich zatrudniać i mógłby pracować sam, gdyby nie doznał obrażeń ciała w wypadku nie jest trafna, bowiem wyliczenia w niniejszej sprawie obejmowały okres, kiedy powód zatrudniał pracowników w czasie, zanim doszło do wypadku, a sam apelujący był w pełni sprawny i mimo to korzystał z pomocy dodatkowych pracowników. Dlatego też w celu prawidłowego ustalenia wysokości osiąganego przez powoda zasadne było uwzględnienie wszystkich miesięcy w 2007 roku, tj. od stycznia 2007 do września 2007 roku, a nie zaś dopiero od czerwca 2007 roku.

W tym stanie rzeczy należało uznać, iż Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego, a zwłaszcza w oparciu o niekwestionowaną przez strony opinie biegłej, iż kwota dziennego dochodu powoda wynosiła 2,10 zł, a w konsekwencji, iż utracony przez skarżącego dochód w okresie od 18 października 2007 roku do dnia 7 stycznia 2008 roku wyniósł 172,20 zł.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako nieuzasadnioną.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł stosując zasadę odpowiedzialności za wynik sporu, tj. w oparciu o art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. i zasądził od powoda na rzecz strony pozwanej tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego kwotę 300 zł, na którą to kwotę złożyło się jedynie wynagrodzenie pełnomocnika pozwanego w postępowaniu odwoławczym ustalone na podstawie § 6 pkt 3 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia

przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1349 ze zm.)